

Pozwy przedsiębiorców trafiają do sądowych zamrażarek?

8 lutego 2021

Od 12 lutego rząd warunkowo poluzuje kolejne obostrzenia. Działalność będą mogły wznowić m.in. hotele, kina, teatry czy stoki. Wciąż jednak zamknięte pozostają m.in. restauracje i branża fitness. To zła wiadomość dla przedsiębiorców, którzy już od miesięcy nie czerpią przychodów z działalności. Coraz więcej branż przygotowuje się więc do pozwania Skarbu Państwa za wprowadzone restrykcje. Zdaniem prawników przedsiębiorcy w sądach mają duże szanse na wygraną, choć – z uwagi na postępowanie prowadzone w Trybunale Konstytucyjnym – takie sprawy najprawdopodobniej będą ciągnąć się miesiącami do czasu jego zakończenia.

„Przedsiębiorcy mogą kierować roszczenia w stosunku do Skarbu Państwa, jeżeli zostali dotknięci wprowadzonymi zakazami. Kluczowy jest tu przepis art. 417 z indeksem 1 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu m.in. z Konstytucją” – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Paweł Kopij, adwokat z Kancelarii Kopij Zubrzycki.

Na początku stycznia jedna z kancelarii prawnych w imieniu firm z branży turystycznej, skupionych w Turystycznej Organizacji Otwartej, skierowała pierwszy zbiorowy pozew przeciw Skarbowi Państwa za straty poniesione w wyniku ograniczeń wprowadzonych w ramach walki z koronawirusem, domagając się 141 mln zł odszkodowania.

Podobne działania podejmują lub zapowiadają m.in. hotelarze, restauratorzy, branża fitness, właściciele klubów i dyskotek czy obiektów rozrywkowych, którzy organizują się w mediach

społecznościowych i zgłaszają do kancelarii prawnych. W sądzie chcą dowieść, że lockdown i ograniczenia w działalności gospodarczej – wprowadzone w drodze rządowych rozporządzeń zamiast przewidzianego w Konstytucji stanu klęski żywiołowej – były bezprawne. „Uważam, że z uwagi na skalę naruszeń konstytucyjnych są podstawy zarówno do pozwów zbiorowych, jak i do pozwów indywidualnych, a przy tym spore szanse na powodzenie. Naturalnie przy założeniu, że zostaną wykazane pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej” – zastrzega Paweł Kopij.

Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni co najmniej dwa Wojewódzkie Sądy Administracyjne – w Opolu i Warszawie – orzekły już, że tak daleko idące ograniczenia praw i wolności konstytucyjnych mogą nastąpić jedynie w drodze ustawy i wprowadzenia stanu klęski żywiołowej, a nie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. W efekcie sądy cofnęły kary nałożone przez sanepid za nieprzestrzeganie obostrzeń.

Problematyczny dla przedsiębiorców i reprezentujących ich kancelarii może być jednak fakt, że premier Mateusz Morawiecki we wrześniu skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niekonstytucyjności art. 417 Kodeksu cywilnego w zakresie, w którym uprawnia on sądy do decydowania, czy akt prawny był zgodny z Konstytucją. „Ta kwestia do tej pory nie budziła większych wątpliwości, a nawet była przedmiotem rozważań trybunału, który w 1998 roku w wydanym przez siebie postanowieniu ocenił, że z uwagi na podstawową rangę przepisu rozporządzenia ocena jego konstytucyjności i legalności może być dokonywana przez sądy powszechne w ramach spraw indywidualnych, które te sądy będą rozpoznawały. Natomiast odmienne stanowisko w tej sprawie mają premier i pani marszałek Sejmu, którzy złożyli do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o stwierdzenie niekonstytucyjności tego przepisu. Zdaniem wnioskodawców monopol na tego typu orzeczenie miałby mieć tylko trybunał” – tłumaczy adwokat.

Jak podkreśla, może to opóźnić roszczenia kierowane przez

przedsiębiorców przeciwko Skarbowi Państwa. „Nie wnikając w to, jakie rozstrzygnięcie może zapaść przed trybunałem, dla przedsiębiorców jest to o tyle zła wiadomość, że ich roszczenia w sądach trafiają do zamrażarki. Sądy najpewniej będą zawieszają te postępowania do czasu wydania wyroku dotyczącego wniosków premiera i pani marszałek, które zostały połączone do wspólnego rozpoznania. Nie wiadomo, kiedy to nastąpi” – mówi Paweł Kopij.

Adwokat ocenia, że postępowanie przed Trybunałem nie powinno odstraszyć przedsiębiorców od kierowania roszczeń wobec Skarbu Państwa, choć reprezentujące ich kancelarie powinny poinformować ich o możliwości przeciągnięcia się takich postępowań. „Jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekłby o niezgodności tego przepisu Kodeksu cywilnego z Konstytucją w zakresie, w jakim sąd powszechny mógłby ocenić tę niekonstytucyjność rozporządzenia, to będzie to oznaczało ryzyko wznowiania postępowania przez Skarb Państwa, gdyby przegrał on taki proces. Dlatego w takich sytuacjach – kiedy rozstrzygnięcie jest uzależnione od wyroku trybunału – sądy najczęściej zawieszają postępowania i czekają na jego decyzję” – dodaje.

Źródło: Neweseria.pl